Nr. 295 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 19 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Zamach stanu na Litwie.

Przewrót ma charakter faszystowski. -- Ogłoszono dyktaturę wojskową.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Przewrót faszystowski na Litwie.

Aresztowanie rządu. — Ogłoszenie dyktatury wojskowej.

GDAŃSK, 17. grudnia. (Pat). Agencja Telegraficzna „Union" otrzymała z konsulatu litewskiego w Królewcu potwierdzenie wiadomości o wybuchu rewolucji w Kownie i donosi, że po obaleniu dotychczasowego rządu zaprowadzona została w Kownie

DYKTATURA WOJSKOWA.

KŁAJPEDA, 17. grudnia. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że dotychczasowy rząd litewski został dziś

OBALONY I ARESZTOWANY.

Ster nowego rządu objął Smetona. Wojsko stoi po stronie nowego rządu. Komunikacja telefoniczna z Kownem przerwana. W całym kraju ogłoszono stan wojenny.

RYGA, 17. grudnia. (Pat). Dzisiejszej nocy dokonano zamachu stanu. Cała władza przeszła w ręce tymczasowego rządu wojskowego, który ogłosił stan wojenny na całej Litwie i zaproponował b. prezydentowi republiki Smetonie objęcie obowiązków naczelnika państwa. Propozycję tę Smetona przyjął. Prezydent republiki Grinius został internowany w swym pałacu. Wszyscy ministrowie zostali aresztowani. Komendantem stolicy mianowany został przywódca faszystów litewskich płk. Grigaliunas Głowackis. Nie było żadnego rozlewu krwi. — Obecnie wszędzie panuje spokój.

Robotnicy gotują się do odparcia zamachu.

WARSZAWA, 17. grudnia. (Tel. wł.) Ministrowie socjalistyczni, których faszyści nie zdołali zaaresztować, zgromadzili pod Zieloną Górą w okolicy Kowna jeden pułk piechoty i oddziały milicji robotniczej, gotując się do odparcia zamachu.

Robotnicy ściągają masowo do obozu antyfaszystowskiego.

Oświadczenie Smetony.

WARSZAWA, 17. grudnia. (Tel. wł.). Przywódca zamachowców Smetona oświadczył, że zamach został dokonany z powodu zbyt liberalnej w stosunku do mniejszości narodowych polityki rządu i jego filosowieckich tendencji. Smetona dążyć będzie do oparcia się o Niemcy.

———

Upadek rządu niemieckiego.

BERLIN, 17. grudnia. (Pat). O godz. 18.30 Reichstag większością 249 głosów socjalistów, komunistów, niemiecko - narodowych i hitlerowców, przeciw 171 przyjął wniosek socjalistyczny, wyrażający rządowi dr. Marxa z przyczyn natury wewnętrzno - politycznej

VOTUM NIEUFNOŚCI.

Bezpośrednio przed przystąpieniem do głosowania przywódca frakcji niemiecko-narodowej złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, że niemiecko - narodowi głosować będą za wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, ponieważ pragną

WYJAŚNIENIA OBECNEJ ZAGMATWANEJ SYTUACJI.

Min. Czechowicz o gospodar. położeniu państwa.

WARSZAWA, 17-go grudnia. (Pat.). Senacka komisja skarbowo - budżetowa przystąpiła do obrad nad prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1927. Referent sen. Szarski (Ch. N.) postawił wniosek o przyjęcie prowizorjum bez zmian, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Następnie minister skarbu Czechowicz wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem przedstawił wyczerpująco stan finansów państwa. Minister zobrazował stan rzeczy na 1. stycznia b. r. jako wynik reformy walutowej, dokonanej w r. 1924, bez uprzedniego przygotowania gruntu, skreślił dalej dodatnie wyniki, usiągnięte w r. 1926, kładąc główny nacisk na zrównoważenie budżetu i nadwyżkę dochodów nad wydatkami za okres 11 miesięcy, w wysokości z górą 40 miljonów zł. Deficyt I. półrocza, 71 miljonów zł. został całkowicie pokryty i

ROK BIEŻĄCY BĘDZIE ZAMKNIĘTY ZNACZNYM PLUSEM.

Bilans handlowy wykazał w r. 1926 nadwyżkę eksportu nad importem w wysokości 385 miljonów zł. za 11 miesięcy. Rezerwy Banku Polskiego stopniowo się odbudowały i zapas dewiz i walut w tym Banku, który w dniu 1. stycznia 1926 wynosił 3 miljony złotych, doszedł w dniu 10. grudnia do 113 miljonów. Faktyczna stabilizacja kursu złotego spowodowała znaczny wzrost oszczędności w instytucjach kredytowych.

Minister Czechowicz nie zamyka oczu na grożące nam niebezpieczeństwo, a niebezpieczeństwo to dla naszych finansów stanowi z jednej strony

WZROST CEN,

a z drugiej strony możliwe wahania bilansu handlowego w związku z kwestją urodzajów. Minister uważa za swoje zadanie przygotowanie gruntu dla pożyczek zagranicznych. Potrzebne są nietylko pożyczki, ile dopływ kapitałów obcych dla naszego życia gospodarczego wogóle.

Dalej minister przytoczył szereg cyfr uzasadniających realność budżetu na rok 1927/8, który został już przez komisję budżetową Sejmu rozpatrzony w drugiem czytaniu.

Po przemówieniu ministra Czechowicza rozwinęła się dyskusja ogólna.

P. NIEZABYTOWSKI SZUKA KOMPROMISU.

WARSZAWA, 17. grudnia (tel. wł.). Donoszą nam że p. Niezabytowski wystąpił z projektem kompromisowym w sprawie zakazu wywozu zboża. Oto proponuje aby nałożyć na nie wysokie cło wywozowe.

P. Niezabytowski znajduje się więc już w defenzywie.

PORONIONY PROJEKT.

WARSZAWA, 17. grudnia (tel. wł.). Przed kilku dniami podaliśmy kilka szczegółów o projekcie dekretu przemysłowego, który wyszedł z kuźni ustawodawczej p. min. Kwiatkowskiego.

P. Kwiatkowski pominął zapomocą szeregu posunięć taktycznych radę ministrów i przesłał swój średniowieczny pomysł bezpośrednio do rady prawniczej.

Jak nas informują, czeka go tam powszechna krytyka i powszechna niechęć. Na czele komisji rady prawniczej, która ma rozpatrywać projekt, stoi prof. Krzywicki.

UJĘCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

WARSZAWA, 17. grudnia. (A. W.) Policja warszawska ujęła wczoraj wieczorem jeszcze jedną szajkę szpiegowską złożoną z 8 osób. Przy aresztowanych znaleziono szyfry, notatki, plany wojskowe etc.

KŁOPOTY KOMUNISTÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 17. grudnia. (Tel. wł.). Ostatnie ostre wystąpienie Trockiego i Zinowiewa, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Kominternu, sprawiły wielki kłopot komunistom polskim. Bardzo wielu z nich żywi ukryte sympatje do t. zw. opozycji, ale z drugiej strony wiedzą, że Stalin nie lubi żartować. Szczególniej wije się jak piskorz p. Sochacki, zaciekły lewicowiec, który tyle razy wyrażał nadzieje na tryumf Zinowiewa.

Po przemówieniu ministra Piłsudskiego.

WARSZAWA, 16. grudnia. (Korespondencja własna).

Wczorajszy dzień zakończył się w sejmie pełną wrażenia niespodzianką. Oto na komisji budżetowej — kiedy rozpoczęło debaty nad budżetem wojskowym — zjawił się minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski.

Fakt ten i treść przemówienia stała się przedmiotem ożywienia w całym sejmie. Sala komisji okazała się za szczupłą, aby pomieścić licznych słuchaczy t. j. posłów sejmowych i senatorów. Musiano obrady przenieść do sali sejmowej.

Trzeba przyznać, że sam fakt przybycia marszałka Piłsudskiego do Sejmu a również jego przemówienie wywarło na ogół wrażenie dodatnie. Mowa jego była na wskroś rzeczową, mową fachowca wojskowego, bardzo ściśle trzymającą się tematu — jaki nastręczał budżet wojskowy.

Minister Piłsudski nie dał się wciągnąć w żadne uboczne ścieżki. Oto gdy n. p. poseł Czetwertyński (Z. L. N.) poruszył sprawę zaaresztowanych jenerałów Rozwadowskiego i Zagórskiego — sądzono, że na to zareaguje marszałek — ten jednak często polemizując z p. Czetwertyńskim nie dotknął tej sprawy i nie pozwalając się zepchnąć z drogi tematu właściwego.

Po wielu ostrych epitetach marszałka Piłsudskiego o posłach sejmowych — słuchacze poświęcili wiele obserwacji formie przemówienia i odnoszenia się do posłów i sejmu. Pod tym względem spotkał ich zawód. Przemówienie pana ministra spraw wojskowych odznaczało się wielkim spokojem a nawet wówczas kiedy mówca krytykował uchwały sejmu — czynił to spokojnie i rzeczowo — nie dając podstaw do reagowania ze strony interesowanych. Konstruktywnie mowa ujmowała tylko kilka zasadniczych momentów — po których umotywowaniu w sposób jasny i zwięzły marsz. Piłsudski zreasumował całość.

Wracając kilkakrotnie do przemówienia tow. Liebermanna zajął się pan minister spraw wojskowych zagadnieniem skrócenia służby wojskowej. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w tej kwestji nie stanął marszałek Piłsudski na stanowisku zasadniczo różnym. Oto powoławszy się na to, iż „dążenie do skrócenia służby wojskowej jest zjawiskiem stałem na całym świecie" wykazywał trudności praktyczne. Z jego punktu widzenia w przeprowadzeniu tej reformy. Nie wchodząc w tej chwili w kwestję, czy w istocie nie można przezwyciężyć przeszkód stojących na drodze do skrócenia służby wojskowej — warto jednak podkreślić jeden szczegół z tych motywów.

„Gdy żołnierz — mówił minister — przejdzie już szkołę, będzie to wielka ulga, lecz póki procent analfabetów jest tak wielki, trudność skrócenia służby jest duża".

Niewątpliwie ta opinja szefa rządu o ważności szkoły — w związku ze skróceniem służby wojskowej — jest poważną krytyką prawicowych kół naszego sejmu, które dążą do ścinania budżetu na cele oświatowe i **szkolne**.

Przeciwnie — należałoby inaczej rzecz postawić a mianowicie: „Postawcie szkolnictwo na wysokim poziomie a pozbawicie argumentu najważniejszego u przeciwników krótszej służby wojskowej i znacznie obniżycie budżet na wojsko.

Minister Piłsudski zaznaczywszy, iż służbę wojskową skraca się pod rozmaitymi pozorami rzekł: „Szukam jednak dalszego wyjścia z sytuacji i może przyjdę z odpowiednim projektem". Tu zaznacza, że niektóre rodzaje broni nie wymagają dłuższej służby — więc możnaby tam czas znacznie skrócić.

Rzecz jasna, iż ze stanowiska naszego, nie jest to wystarczającą reformą, w każdym razie należy podnieść przynajmniej tendencję zmierzającą stopniowo w kierunku realizacji częściowej żądania Z. P. P. S.

Jeśli się też zwróci uwagę na wyrażenie marsz. Piłsudskiego w innem miejscu jego przemówienia — gdzie wspomina o „nieszczęściu wojennem" — to śmiało można zaryzykować twierdzenie — nieraz w prasie socjalistycznej — notowane, iż niektórzy adoratorzy marszałka są bardziej „papiescy niż sam papież" — są większymi militarystami aniżeli sam wódz.

W związku z tem podnieść należy jedno zdanie dotyczące polityki zagranicznej — tak żywo a czarno przez prasę malowanej i przez posłów w dyskusji podkreślanej.

„Podniesiono tu sytuację polityczną na którą ja zapatruję się nie tak pessymistycznie — jak Panowie".

Tylko więc urywkowo dotykał marsz. Piłsudski spraw polityki bieżącej — a trzymał się głównie tematu budżetowego. I z punktu widzenia trzeba patrzeć na udział Piłsudskiego w debacie sejmowej — wszelkie zaś domysły wiążące przybycie Piłsudskiego do sejmu z zagraniczną polityką należy uważać za nietrafne domysły.

To jedno jest pewne, że przełamanie abstynencji przez marszałka w stosunku do sejmu — stępia przynajmniej na razie ostrza konfliktu rządu z sejmem. K—.

—:::—

Socjalistyczny rząd mniejszości w Finlandji.

Po długich zabiegach udało się Tannerowi, przewódcy fińskiej socjalnej demokracji utworzyć pierwszy czysto socjalistyczny rząd w Finlandji. Rząd ten może liczyć tylko na stałe poparcie socjalistów, mimo to przypuszczają, że utrzyma się do czasu nowych wyborów (które odbędą się w lecie) przy pomocy komunistów i postępowców.

W fińskim parlamencie posiadają socjaliści od wyborów w r. 1924 60 mandatów, na 200 i są najsilniejszą partją. Stosunek sił innych frakcji jest następujący: partja chłopska 44, konserwatyści 38, partja szwedzka 23, postępowcy 17, komuniści 18.

Tow. Väinö Tanner był do ostatniego kongresu przewodniczącym partji, gdzie należą do skrzydła umiarkowanego. Obecnie przewodniczącym jest tow. Wiik.

—:::—

ANDRE WARNOD.

TANGO.

Aeroplan wpadł w korkociąg, runął z przerażającą szybkością i rozbił się na ziemi. Wybuchły płomienie. Z aparatu i dwóch ludzi, którzy tworzyli załogę, zostały tylko zwęglone szczątki.

To się działo w kraju bardzo dalekim od Francji. Lecz na horyzoncie powiewał z pewnego domu na maszcie trzykolorowy sztandar, budząc słodkie wspomnienia o kraju ojczystym, wśród obcej dekoracji willi i pałaców zbyt nowych, otoczonych bujną roślinnością, pod gorącem niebem podzwrotnikowem.

Gubernator dowiedział się o katastrofie w chwili, gdy wsiadał właśnie do samochodu, aby powrócić do swego pałacu, gdzie zaprosił na obiad kilka osób, z kolonji. — Wiedział, że na drodze, którą będzie jechał znajduje się mały domek. W tym domku młoda kobieta zapewne w tej chwili marzyła lub czytała. Gdy auto przejedzie przed bramą ogrodu, mała dziewczynka wybiegnie na spotkanie, poruszając drobną rączką. Dom ten zamieszkiwał jeden z oficerów, który padł ofiarą katasrofy.

Gubernator szukał słów, które będzie musiał powiedzieć, które należało powiedzieć. Moment ten się zbliżał, dom się ukazał na skręcie drogi.

— Prędzej, na miły Bóg, prędzej! — krzyknął gubernator szoferowi — śpieszy mi się.

Jak pocisk, auto przemknęło przed domkiem.

— Jutro — myślał gubernator — jutro to załatwię.

Wśród zieloności i dekoracji bardzo wschodniej ukazał się pałac przeraźliwie europejski. Zaproszeni goście, pijąc cocktaile wszyscy w białych strojach, oczekiwali gospodarza, pani domu tymczasem pokazywała jednej przyjaciółce suknie, które właśnie świeżo otrzymała z Paryża.

Gubernator, wchodząc do salonu, miał twarz tak zmienioną, że wszyscy to zauważyli.

— Wypadek... aeroplan się rozbił. — Spłonął doszczętnie. Właśnie przed chwilą mi o tem doniesiono. Dwóch oficerów zginęło, porucznik Faye i kapitan Rivier.

Gdy wymówił to ostatnie nazwisko, wszyscy się poruszyli. Spoglądano niespokojnie w stronę drzwi, przez które lada chwila miała nadejść żona gubernatora.

Nikt nie powiedział ani jednego słowa.

Aby przerwać milczenie, ktoś zaryzykował pytanie.

— Czy oprócz pana, nikt jeszcze nie wie o tem nieszczęściu?

Nikt się nie dowie przed jutrem wieczór. Wydałem odpowiednie rozkazy. Chciałem zawiadomić o katastrofie żonę tego biednego Faye dziś jeszcze. Lecz zabrakło mi odwagi. Niech śpi spokojnie jeszcze tej nocy. Co zaś się tyczy kapitana, nie wiem, kto mu jest bliski... Był nieżonaty... Nie znam jego życia prywatnego. Może kto z państwa jest w tym kierunku lepiej poinformowany, należałoby może...

Milczenie stawało się coraz bardziej cięższe. Wszyscy niezmiernie zakłopotani patrzyli na siebie.

— Ach, nie powinienem był wam mówić dziś o tem nieszczęściu. Proszę mi wybaczyć... Lecz gdzie jest moja żona?

— Proszę cię, kochany przyjacielu — przerwał gwałtownie jakiś tęgi mężczyzna — muszę z tobą pomówić w pewnej bardzo pilnej sprawie. Przykro mi, że muszę tak zaprzątać swoją osobą gospodarza domu i bardzo wszystkich przepraszam, lecz naprawdę.

(Dok. nast.).

—:::—

Senzacyjne rewelacje socjalistów niemieckich

o tajnych zbrojeniach przeciw Polsce.

Z upoważnienia gabinetu Rzeszy kancjerz państwa podjął onegdaj rokowania z partjami rządowemi w sprawie utworzenia wielkiej koalicji. Podjęte rokowania doprowadziły do zasadniczego porozumienia się centrowców, demokratów i niemieckiej partji ludowej. O zapadłej uchwale poinformował kanclerz przewódców frakcji socjalno-demokratycznej, oświadczając równocześnie, że partje rządowe są skłonne rokować z socjalistami co do utworzenia wspólnie wielkiej koalicji.

Na odbytem bezpośrednio potem posiedzeniu socjalno-demokratyczna frakcja uchwaliła gotowość wstąpienia do wielkiej koalicji

POD WARUNKIEM, ŻE OBECNY RZĄD USTĄPI.

BERLIN, 17. 12. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy kanclerz dr. Marks złożył oświadczenie

ŻE RZĄD NIE PRZYJMUJE ULTIMATUM SOCJALISTÓW

i nie ustąpi, a los swój uczyni zależnym od wyniku otwartej kampanji w parlamencie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos imieniem frakcji socjalistycznej poseł Scheidemann.

Zbrojenia Reichswehry przeciw Polsce — Organizacje bojowe nad granicami polskiemi.

Rewelacyjna mowa Scheidemanna.

BERLIN, 17. 12. Pat.). Poseł Scheidemann zaznaczył na wstępie, że socjaliści zgoła inaczej, niż to uczynił rząd, ocenili wewnętrzną sytuację państwa. Przypominając lojalne stanowisko swej frakcji w momencie decydującym o przyszłości państwa, podkreślił, że właśnie w interesie tej przyszłości uważają socjaliści za nieodzowne poddać bezwzględnej krytyce stosunki, panujące w Reichswehrze. Mówca stwierdza, że niepodobna tolerować wypadków zagrażających powszechnemu pokojowi i niweczących wyniki całej polityki zagranicznej Niemiec. Reichswehra

STANOWI W OBECNEJ SWEJ FORMIE PAŃSTWO W PAŃSTWIE.

Oskarżenie, z którem socjaliści występują przeciw Reichswehrze, obejmuje trzy współśrodkowe kręgi, a mianowicie finansowanie Reichswehry przez Rosję, stosunki między Reichswehrą, a wielkim przemysłem niemieckim, wreszcie związek między Reichswehrą, a organizacjami prawicowemi. Fundusze, jakiemi Reichswehra w swych poczynaniach rozporządzała i rozporządza, dochodzą krociowych sum. W budżecie ogólno-państwowym nie są te sumy wykazane.

Mówca stwierdza dalej, że w ministerstwie Reichswehry istniał specjalny urząd, ukrywający się pod sygnaturą S. G., pośredniczący między Reichswehrą, a tajemniczemi źródłami pieniężnemi zagranicą, z których właśnie czerpano subwencje. Fundusze te

OBRACANE BYŁY I SĄ NA CELE ZBROJNE.

Wśród przerywań i wyzwisk z ław prawicowych poseł Scheidemann przechodzi do omówienia subwencji, jakie Reichswehra otrzymuje od prawicowych kół wielkiego przemysłu, poczem przystępuje do nakreślenia stosunków, łączących Reichswehrę z tajnemi formacjami bojowemi. Mówca zaznacza, że podobne

NIEMIECKIE ORGANIZACJE BOJOWE, JAKIE ISTNIEJĄ NA POGRANICZU GÓRNEGO ŚLĄSKA ZNAJDUJĄ SIĘ TEŻ NA POMORZU,

gdzie np. w 30 miejscowościach stacjonowanych jest 36 specjalnych oficerów organizatorów i nauczycieli, którzy kierują całą pracą. Organizacje bojowe są ściśle zakonspirowane i oparte na systemie dawnej Reichswehry.

Następnie poseł Scheidemann stwierdza, że przytoczone niedawno przez „Manchester Guardian" szczegóły

O TAJNYCH ZBROJENIACH REICHSWEHRY

w zakładach przemysłowo-wojennych, rozsianych na terytorjum rosyjskiem, są zupełnie zgodne z prawdą. Socjaliści żądają przeformowania Reichswehry in capite et in membris, zakazania wszelkich związków między Reichswehrą, a bojówkami ojczyźnianemi, jak również przyjmowania subwencji przez Reichswehrę, a w końcu ścisłej kontroli republikańskiej podczas zaciągów do służby wojskowej.

Niemcy obawiały się napadu ze strony Polski.

Tłumaczenie się byłego kanclerza.

BERLIN, 17. 12. W dalszej dyskusji były kanclerz Wirth w odpowiedzi na powyższe zarzuty, tłumaczył, że milczenie jego w latach 1921 i 1922 było podyktowane poczuciem obowiązku patrjotycznego, gdyż wtedy chodziło przedewszystkiem o zabezpieczenie (?) granic niemieckich.

OGNISKIEM NIEBEZPIECZEŃSTWA BYŁA POLSKA. (!)

Odczuwałem wzrastający napór (!!) na nasze granice wschodnie i w rozwoju tych wypadków widziałem działalność oficjalnych sił polskich. Wiedziałem, że mamy powstrzymać zamach Polski (!!) na Górnym Śląsku i to na dalsze obszary Śląska.

W tych godzinach rząd Rzeszy przedsięwziął zabezpieczenie granic wschodnich. To działanie powołania do życia samoobrony nie pozostało tajemnicą.

ZAMACH NA REN ZE STRONY FRANCJI ORAZ INWAZJA ARMJI POLSKIEJ BYŁABY NAS COFNĘŁĄ WSTECZ DO CZASÓW PRZED FRYDERYKIEM WIELKIM.

Obawy nasze dotyczyły nietylko Górnego Śląska, lecz i Prus wschodnich, - gdyż w ciągu całego szeregu lat, właśnie ta część Niemiec, — którą odziela od nas bezsensowny kurytarz Polski, wystawiona była na niebezpieczeństwo najazdu i zagarnięcia (?) przez nierozsądnych fantastów.

Przypominam — mówił dalej Dr. Wirth — aneksję (!) Wilna. Przypominam pewne fantastyczne plany, które w Polsce ustawicznie powstawały - Nie mogę wyobrazic sobie Niemiec, któreby nie dążyły przedewszystkiem do zabezpieczenia się...

Układ sił politycznych na Łotwie.

Na 100 posłów w sejmie 26 stronnictw.

Sąsiadująca od północy z Polską Łotwa przechodzi obecnie przesilenie rządowe. Sprawa utworzenia nowego rządu napotyka na wielkie trudności, gdyż sejm łotewski, jak żaden zdaje się parlament na świecie, jest podzielony na niezliczoną ilość stronnictw. Dość powiedzieć, że na 100 posłów jest 26 klubów parlamentarnych. Ale to jeszcze nie wszystko. Dwa stronnictwa liczą razem 50 posłów (lewi socjaliści demokraci 34 i Zw. chłopski 16), a na resztę 24 frakcji pozostaje druga połowa (50 posłów) sejmu. Dlatego też stronnictwa tej drugiej połowy sejmu liczą przeważnie po dwóch, trzech, czy czterech posłów, a 7 stronnictw ma po 1 pośle.

W takiej pstrokaciźmie nie łatwo stworzyć porozumienie dla sklecenia rządu parlamentarnego.

Jak z tego widzimy, że w porównaniu z Łotwą, skargi w Polsce na mnogość stronnictw należałoby uważać za niezrozumiałą przesadę. Wedle recepty łotewskiej powinniśmy mieć na 444 posłów w sejmie przynajmniej cztery i pół razy więcej stronnictw niż na Łotwie czyli 117 stronnictw. Jak dotąd jeszcze jesteśmy daleko od tej liczby. Chociaż nie trzeba tracić nadziei. Tworzenie nowych stronnictw jest bardzo intenzywne, a wszystkie przygotowują się do wyborów.

Dla charakterystyki stosunków łotewskich dodać należy, że wobec tej mnogości drobnych stronnictw żaden rząd w tamtejszym sejmie nie ma zazwyczaj większości sejmu za sobą, albo większość ta jest bardzo krucha. Istnienie rządu opiera się tam na tem, że drobne stronnictwa lękają się obalenia rządu, nie chcąc brać odpowiedzialności za przesilenie i nie mając widoków utworzenia nowego rządu. Aby mieć możność ustalenia takiej odpowiedzialności za obalenie rządu zawsze nad votum ufności odbywa się głosowanie jawnie. Gdyby bowiem zarządzono głosowanie tajne, żaden rząd nie otrzymałby większości. Tak się stało i obecnie. W tajnym głosowaniu obalono rząd.

Prezydent powierzył utworzenie rządu najsilniejszemu stronnictwu — socjalnym-demokratom.

Losowanie kandydatów na ministrów w Czechosłowacji.

Donoszą z Pragi, że po raz pierwszy daje się w życiu parlamentarnem zanotować fakt, że teki ministerjalne będą obsadzone za pomocą losowania.

Słowacka bowiem partja ludowa przedstawiła premierowi czechosłowackiemu Svehli trzech kandydatów na ministrów, podczas gdy partji przyznano obsadę tylko 2 portfeli.

Wobec niemożliwości uzyskania zgody co do tego, który z przedstawionych kandydatów ma zrezygnować z portfelu, postanowiono rozstrzygnąć sprawę tę przez losowanie.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18 grudnia

ZWRACAMY UWAGĘ, że już wyszła z druku książka Emila Zoli, „Germinal", nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena przystępna 3 zł.

—:::—

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości PP. Abonentów, iż w dniu 20. grudnia b. r. przenosi swoje biura z ul. Kopernika 34 do własnego nowego gmachu przy ul. Sykstuskiej l. 26.

—:::—

Wznowienie „Kredowego Koła". Wspaniały ten poemat dramatyczny Klabunda — osnuty na tle przepięknej legendy chińskiej o idealnej kobiecie i mądrym cesarzu — ukaże się w najbliższych dniach na scenie Teatru Wielkiego, w zmienionej częściowo reprezentacji artystycznej — pod reżyserją p. Żyteckiego. „Kredowe Koło", wystawione w ubiegłym sezonie na naszej scenie, po raz pierwszy w Polsce, należy do najświetniejszych sukcesów artystycznych i kasowych teatrów lwowskich w ostatniem dziesięcioleciu. Czarujące to widowisko musiano jednak w pełni największego powodzenia — po 23 przedstawieniach — zdjąć z afisza, na skutek znanego listu otwartego dyr. Szyfmana, zarzucającego Klabundowi wrogie stanowisko wobec polskiej literatury. Obecnie jednak, po publicznych, rzeczowych wyjaśnieniach Klabunda, opinja publiczna w tej sprawie o tyle się zmieniła, iż najwybitniejsze sceny polskie nie widzą powodu do dalszego bojkotowania „Kredowego Koła".

PROMOCJA. Dnia 16. bm. w czwartek, w auli Uniwersytetu odbyła się promocja na doktora filozofji p. Józefa Skoczka, asystenta Arch. miejskiego.

ZWIĄZEK ARTYSTEK POLSKICH urządza od dnia 18. do 24. grudnia włącznie od godz. 10—2 popoł. gwiazdkową sprzedaż szkiców w pracowni własnej przy ul. Batorego 12. Wstęp wolny — winda do użytku.

ZE WZGLĘDU NA OCZEKIWANE ZWIĘKSZENIE RUCHU PASAŻERSKIEGO przed i po świętach, będzie w biegu z Warszawy do Lwowa przez Lublin Rozwadów — Przeworsk w nocy z czwartku 23. na piątek 24. grudnia dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907 (przyjazd do Lwowa 6.20), zaś z powrotem odejdzie ze Lwowa w niedzielę 26. grudnia dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 908 do Warszawy (odjazd ze Lwowa 21.40).

Pociągi pospieszne 409 (przyj. do Lwowa 12.35) i Nr. 410 odjazd ze Lwowa 15.45) kursujące dotychczas tylko między Krakowem i Lwowem będą w dniach 22., 23., 24., 27. i 28. grudnia kursować między Poznaniem i Lwowem.

TERMIN DO NABYWANIA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH I KART REJESTRACYJNYCH na rok podatkowy 1927 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) na okres od 1. listopada do końca grudnia 1926 r.

Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9 zł. przy tendencji bardzo słabej. Akcje pozostały bez zmiany.

PASAŻER POSTRZELONY W POCIĄGU. Jan Lander, jadąc pociągiem ze Stanisławowa do Lwowa, został na jednej stacji postrzelony w prawe udo przez swego kolegę plutonowego 19 p. p. nieznanego nazwiska. Landera przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

SPRAWCA POSTRZELENIA POLICJANTA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Śledztwo w sprawie aresztowanego Stefana Konia, sprawcy postrzelenia policjanta Moczarskiego, prowadzi sędzia śledczy r. Witoszyński. Ustalono, iż Koń krytycznej nocy włamał się przez okno do mieszkania adwokata dr. Ecka w Janowie, gdzie skradł nieco drobiazgów i stempli. O świcie przytrzymał go Moczarski na gościńcu, poczem oglądnąwszy jego notesik, w którym była legitymacja, polecił Koniowi udać się z nim do stojącego opodal domu dróżnika, w celu przeprowadzenia rewizji. Koń trzymając w rękach dwa pakiety ze skradzionemi rzeczami, nie zdołał otworzyć furtki przed ganiem domu. W chwili, gdy Moczarski był tem zajęty, Koń wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do policjanta, w chwili, gdy ten odwrócił się twarzą do niego. Zbrodniarz zbiegł po strzale nieścigany, został jednak aresztowany we własnem mieszkaniu. Koń był już wielokrotnie karany za kradzieże i przed niedawnym czasem opuścił więzienie po odbyciu kary trzyletniego więzienia. Stanie on prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia przed sądem doraźnym.

OKRADANIE SKLEPÓW. Nieznany osobnik wyważył wystawę sklepową w firmie Rubin Tabak, przy ul. Łyczakowskiej, skąd skradł raglan, wartości 80 zł.

Nieznani osobnicy usiłowali włamać się do sklepu galanteryjnego Józefa Schütza, przy ul. Kazimierzowskiej, jednakowoż zostali spłoszeni i zbiegli z niczem.

Onegdaj w nocy dokonano włamania do hurtowni tytoniowej Mojżesza Sejdena w gmachu Skarbka, gdzie skradziono większą ilość tytoniu i papierosów, zaś z szuflady biurka srebrną torebkę damską, parę kolczyków z djamencikami oraz pierścień z djamentami, łącznej wartości 8.607 zł. i 50 gr.

W sklepie żelaznym M. Zwiebla przy ul. Leona Sapiehy, skradziono różne towary oraz 15 zł. w gotówce. Ogólna szkoda wynosi 135 zł.

—:::—

DO SZ. TOW. KOLEJARZY W STANISŁAWOWIE. W sprawie premji świątecznej, którą Administracja udziela, uprasza się zwrócić się po informacje do tow. Spengla.

Mieczysław Tomaszewski i Rudolf Zieliński dokonali włamania do wagonów na dworcu towarowym, pozatem Zieliński jechał „na gapę" koleją z Lublina do Lwowa. Pierwszy z nich zdołał wywinąć się od kary, Zieliński natomiast został zasądzony na 3 tygodnie aresztu.

17-letnia Katarzyna Kurdyjak skradła w nocy z pod poduszki 100 zł., oraz inne rzeczy na szkodę swego chlebodawcy A. Enta, zam. przy ul. Marcina. Kurdyjak została skazana na 2 miesiące więzienia. Z przyczyny, iż jest jeszcze małoletnią, oraz że nie była jeszcze karaną, kara ta została zawieszona na przeciąg kilku lat.

—:::—

„Cudowne" objawienie.

Nareszcie i księża przygważdżają oszustwo.

Czytamy w „Głosie Narodu".

Ks. dr. Mirek, ostrzega na łamach „Postępu" przed wyjazdem do Słupi (w Poznańskiem) wskazując, że aresztowano w Środzie zawodowego hypnotyzera Leonarda Bukowskiego, który miał bezpośredni wpływ na wizjonerów i wizjonerki. Wizjonerów jest już obecnie aż 13. Rodzice, względnie opiekunowie niektórych wizjonerów ciągną zyski z rzekomych „objawień" Matki Boskiej. Całą historję słupską uważa ks. Mirek, za histeryczny objaw niezdrowej sugestji, i wyraża obawę, że może to być początek „słupskiej sekty".

Dzienniki donoszą, że napływ tłumów do Słupi dzięki energicznym zarządzeniom władz policyjnych oraz ks. prob. Meissnera został ostatecznie zahamowany. Do pierwotnego miejsca rzekomego jasnowidzenia, t. j. do osławionej już czereśni w pobliżu sosnowego lasu — bronią dostępu patrole policyjne, skierowując wszystkich do kościoła. Badanie jest w toku, należy też oczekać cierpliwie ostatecznej jego decyzji.

Tyle „Głos Narodu".

W związku z tem zdemaskowaniem „cudowności" należy przypomnieć inne „cudowne objawienie" się Matki Boskiej, mianowicie we Lwowie przy ul. św. Zofji. Obraz Matki Boskiej, który rzekomo „odżył", z wielkiem nabożeństwem umieścili księża na murze kościoła św. Mikołaja, a potem po kilku kiedy tłum „nasycił" się już widokiem „rzekomej cudowności" obrazu, przesłali obraz do Warszawy do zbadania.

Co wykazało badanie? O tem ze zrozumiałych powodów władze kościelne milczą.

—:::—

Oświadczenie.

Wobec niecnych napaści, będących w związku z nieudaną akcją strejkową Czumy, jakobym sprzedawał naftę z przydziału robot., oświadczam, że nigdy takiej nafty nikomu nie sprzedawałem. Natomiast jest mi wiadomem, że sprzedawano naftę zaoszczędzoną z przydziału dla pokrycia kosztów delegatów, którzy jeździli w sprawach robotniczych. Z tych pieniędzy otrzymał Baran 220 zł. w dwu ratach, Patkowski 210 zł. w dwu ratach i inni, co można stwierdzić kwitami. Oszczerców będę zmuszony pociągnąć do sądowej odpowiedzialności.

Wobec tego, że na zebraniu Związku robotn. chemicznych, na które Koczoń przyprowadził kilkudziesięciu swoich zwolenników, podniesiono również zarzut, jakobym na konferencji we Lwowie działał na niekorzyść robotników stwierdzam, że jest to pospolite kłamstwo, łatwe do stwierdzenia. Poświadczyć to mogą wszyscy delegaci, którzy wraz ze mną brali udział w konferencji.

Paweł Denasiewicz, Drohobycz-Polmin.

Z sali sądowej.

NOŻOWIEC I POGROMCY ZAMKÓW I KŁÓDEK W OPRESJI.

Sędzia wyrokujący r. Szulisławski zasądził wczoraj Michała Fiałkowskiego, zam. w Czarnuszowicach, na 3 miesiące ciężkiego więzienia, za ciężkie zranienie nożem i pobicie kołem Ilka Teśluka.

Sędzia Łyczkowski skazał Iwana Maciurę na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia za kradzież słoniny, wędlin, kiełbas i innych rzeczy, wartości 450 zł., na szkodę Anny Ostrowskiej, zam. w Zamarstynowie.

Komunikaty.

× TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OSSOLINEUM. Jak wiadomo, w roku przyszłym Zakład Narodowy im. Ossolińskich święcić ma stulecie otwarcia. Stąd też w kołach naukowych i bliskich tej drogiej Instytucji, powstała szczęśliwa myśl założenia Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum. Pierwsze konstytuujące zebranie odbędzie się dnia 21. grudnia, o godzinie 6-tej wieczorem w Pracowni Zakładu.

Nie wątpimy, iż zgromadzi ono ludzi nauki, piśmiennictwa oraz wszystkich, którym losy kresowej placówki kultury polskiej leżą na sercu.

× „GWIAZDKA" U OBROŃCÓW LWOWA. Związek Obrońców Lwowa urządza sierotom po poległych i zmarłych Obrońcach Lwowa i w tym roku dla nich tradycyjną „Gwiazdkę".

W tym celu Związek Obrońców Lwowa zwraca się do serc patrjotycznych Obywateli, a zwłaszcza do uczuć kupiectwa z prośbą o możliwie liczne, a praktyczne dary, po które zgłaszać się będą uproszone przez Sekcję Opieki Związku Panie, które będą zaopatrzone w należycie wystawione upoważnienia.

Sieroty po poległych i zmarłych Obrońcach Lwowa, winny zgłaszać się do rejestracji od poniedziałku, 20. bm. najdalej do 31. grudnia br. między godziną 7 a 9 wieczorem w sekretarjacie Związku, przy ul. Rutowskiego 11. II. p.

× PIĄTY WYKŁAD DR. NITTMANA z serji „Wielka rewolucja francuska", odbędzie się w sobotę, dnia 18. grudnia, o godz. 7-mej, p. t.: „1793 — straszny rok we Francji" z przeźroczami.

Szósty wykład Dr. Nittmana odbędzie się w niedzielę, 19. grudnia, o godz. 5-tej, p. t.: „Rządy dyrektorjatu i kampanja włoska Bonapartego" z przeźroczami. Oba wykłady odbędą się w sali Kopernika nowy gmach, ul. Marszałkowska 1.

× WALNE ZGROMADZENIE „KOŁA RODZICIELSKIEGO" w Zakładach naukowo-wychowawczych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 19. grudnia br., o godz. 11-tej przedpołudniem.

× KURS NAUKI BATIKOWANIA. Instytut przemysłowy dla Małopolski Wschodniej rozpoczyna w dniu 3. stycznia 1927 r. 3-miesięczny kurs batikowania na materjałach i drzewie. Wpisy przyjmuje i bliższych informacji udziela biuro Instytutu przemysłowego przy ul. Bourlarda 5. II. p. codziennie od godz. 9-tej do 2-giej.

—:::—

Przegląd prasy.

Mowa marsz. Piłsudskiego. — Budżet i pożyczka — Echa Genewy.

„SŁOWO POLSKIE" jest niezadowolone z mowy min. spraw wojsk. marsz. Piłsudskiego, wygłoszonej na posiedzeniu komisji budżetowej:

„To, co powiedział Piłsudski) o potrzebach armji nie było nowem, ani też bardziej przekonywująco wypowiedzianem. Raczej stwierdzić można że te rzeczy były już przedtem znacznie lepiej ujmowane oraz plastycznej i bardziej programowo przedstawione.

P. minister spraw wojskowych zupełnie zlekceważyi pierwszą kwestję. Nie od dzisiaj jest wprawdzie znaną niechęć marsz. Piłsudskiego do problemów finansowo-gospodarczych, ale obecnie od szefa rządu miało się prawo oczekiwać bardziej wszechstronnych zainteresowań. Dzisiejszy min. spraw wojskowych jest równocześnie premierem, zatem odpowiedzialnym za całość polityki państwowej. A także i jako minister spraw wojskowych winien pamiętać, że kraj słaby gospodarczo nie wygrywa wojen, choćby posiadał w danym momencie względnie dobrą armję"

Mowa marsz. Piłsudskiego pozostawała w ścisłym związku z budżetem wojskowym, to też trudno żądać, by przy tej okazji marsz. Piłsudski wygłosił wszechstronne ekspose, z którego „Słowo Polskie" byłoby również niezadowolone.

„CZAS" jest natomiast zdania, iż:

„Dzień wczorajszy może się okazać niesłychanie ważnym zwrotem w naszem życiu państwowem: z jednej strony sejm i senat rozpoczynają dyskusję nad preliminarzem na rok następny (preliminarzem, odbijającym z wielu względów korzystnie od wszystkich preliminarzy lat ubiegłych); z drugiej strony rozpoczynają się w Warszawie nader ważne pertraktacje w kwestji zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

Można wyrazic nadzieję, że dalsza dyskusja budżetowa wykaże raczej realność, niż nierealność naszego preliminarza przyszłorocznego i że pożyczka zagraniczna raczej się uda, niżby miała spalic na panewce. Jeśli to nastąpi, to dzień 14. grudnia będzie ważną i pomyślną datą w dziejach polskiej konsolidacji gospodarczej".

„GAZETA WARSZ. PORANNA", zajmując się sprawą ostatniego protokołu w Genewie, zauważa, że Niemcy nie ujawnili takiego entuzjazmu z powodu swego sukcesu, gdyż spodziewali się większych efektów swojej polityki zagranicznej:

„Thoiry zawróciło im głowę nadzieją natychmiastowej ewakuacji Nadrenji. Sądzili, że w Genewie może być ona zdecydowana tanim kosztem zgody na miejscowe reńskie organy kontroli podwładne Lidze. Przypuszczali, że Wschód da się łatwo wyłączyć z dyskusji. Tymczasem Wschód wysunął się właśnie na plan pierwszy, a obie związane z nim kwestje sporne, twierdz i materjału wojennego pozostały nadal w zawieszeniu wraz z... Nadrenją".

Obrady komisji budżetowej.

Budżet M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 17-go grudnia. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa po dłuższej dyskusji szczegółowej ukończyła w drugiem czytaniu rozpatrywanie budżetu ministerstwa spraw wojskowych. W dochodach wstawiono dodatkowo 900.000 **złotych** za kolejki wąskotorowe jako należność od Dyrekcji Lasów Państwowych.

WYDATKI ZAŚ ZMNIEJSZONO ogółem o 2.597.611 zł.

W sprawie tej referent poseł Kościałkowski (Klub Pracy) przedstawił dalsze wnioski redakcyjne przy trzeciem czytaniu. Decyzję co do 80 miljonów złotych przeznaczonych na inwestycje wojskowe a zawartych w artykule 4 ustawy skarbowej komisja poweźmie na wniosek przewodniczącego posła Rymara po załatwieniu referatu generalnego.

WARSZAWA, 17-go grudnia. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa przed przystąpieniem do obrad nad projektem ustawy skarbowej przyjęła propozycję przewodniczącego p. Rymara, w myśl której trzecie czytanie preliminarza budżetowego na r. 1927/28 rozpocznie się 3. stycznia 1927.

Następnie p. Byrka referował projekt ustawy skarbowej, zgłaszając cały szereg poprawek. Po dyskusji ogólnej komisja w dyskusji szczegółowej przyjęła bez ważniejszych zmian.

Przy art. 4. zawierającym postanowienia w sprawie t. zw. kredytów inwestycyjnych dla wojska, robót publicznych i innych, przewodniczący na życzenie wyrażone telefonicznie przez prezesa Rady ministrów, odroczył głosowanie do popołudniowego posiedzenia. Na tem obrady przerwano.

Wzrost bezrobocia w Polsce

spowodowany redukcjami.

WARSZAWA, 17-go grudnia. (A. W.). W poprzednim tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 4.900 osób. W dniu 11 bm. wynosiła 208.000 osób. Wzrost liczby bezrobotnych spowodowały redukcje przy robotach publicznych i budowlanych. W Łodzi przybyło 1.300 bezrobotnych, na G. Śląsku 1.200.

Akcja zrzeszeń robotniczych za podwyżką płac.

W przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA. 17-go grudnia. (A. W.). Z Łodzi donoszą, że w najbliższym czasie zarząd klasowego związku włókienniczego odbędzie posiedzenie z komitetem wykonawczym w sprawie przygotowania akcji podwyżki robocizny. Wymówienie dotychczasowej umowy ma nastąpić przed 15. stycznia 1927 r. — Związek klasowy zwrócił się do pozostałych związków w sprawie podjęcia wspólnej akcji.

BIAŁA, 17. grudnia. Na posiedzeniu w dniu 14. b. m. w sprawie zawarcia umowy w przemyśle włókienniczym na terenie Bielsko-Biała i okolice w wyniku dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się przyznać 8 proc. podwyżki, robotnicy zaś żądali, jako minimum 12 proc. Strony zgodziły się sprawę przekazać do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy, który określi wysokość podwyżki na 10 proc., na co obie strony zgodziły się.

—:::—

W przemyśle szklanym.

WARSZAWA, 17. grudnia. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Szklanego zażądał podwyżki płac robotniczych o 30 procent, grożąc w razie nieuwzględnienia żądań do dn. 22. b. m. — proklamowaniem strejku. Właściciele hut oparli się tym żądaniom. - Fabrykanci stoją twardo przy swych warunkach.

Wymiana więźniów politycznych.

WARSZAWA, 17. grudnia. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ma nastąpić wymiana więźniów między Polską i sowietami. W zamian za kilku księży Polaków, więzionych przez rząd bolszewicki, władze polskie postanowiły wydać szpiega Wincentego Ilinicza, skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia i działacza komunistycznego Purmana, skazanego na 6 lat więzienia oraz Marję Skokowską skazaną na 4 lata.

Skandaliczna ignorancja.

W Warszawie opowiadają o następującym drastycznym fakcie:

W ostatnich dniach zaoferowano warszawskiemu muzeum sprzedaż kolekcji obrazów. Dyrektor muzeum zakupił kilka obrazów, resztę zas oddał, jako bezwartościowe. W tym czasie bawił właśnie w Warszawie właściciel wielkiego salonu obrazów w Mediolanie, który dowiedziawszy się o niezakupionych przez muzeum obrazach postanowił je oglądnąć.

Mediolański handlarz obrazów wybrał jeden obraz i na żądanie sprzedającego zapłacił zań 1.400 dol. W krótkim czasie ów mediolański handlarz sprzedał nabyty w Warszawie obraz za cenę 150.000 dolarów. Okazało się, że obraz ten jest oryginałem Albrechta Dürera.

O ile wiadomość powyższa jest prawdziwa, — to bardzo smutnie wyglądałoby znawstwo sztuki naszych specjalistów i rzeczoznawców.

Deklaracje i pretensje episkopatu wobec rządu

WARSZAWA, 17-go grudnia. (Pat.). Jego Eminencja ksiądz prymas Polski Hlond nadesłał na ręce prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego list, w którym między innymi stwierdza co następuje: Prymas Polski deklarując szczerą lojalność episkopatu wobec państwa i rządu, oswiadcza, że episkopat pragnie w harmonijnej współpracy z władzami państwowymi i zgodnie ze swojem posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli episkopat, aby wysoki Rząd ze swej strony otaczał Kościół Katolicki szczerą opieką i aby władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla Rządu usposobić. Pozatem Jego Eminencja ksiądz Prymas Polski prosi Prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie pertraktacji w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską, oraz poruszenie sprawy ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych.

Straszne stosunki w więzieniu niemieckiem w Gliwicach.

WARSZAWA, 17-go grudnia. (A. W.). Z Katowic donoszą, że w więzieniu w Gliwicach otruł się chloroformem więzień polityczny Polak, z polskiego Śląska Jerzy Distner. Jest to już siódmy wypadek samobójstwa i rozpaczy więźniów politycznych w Gliwicach.

—:::—

WĘDROWKI P. CZUMY.

WARSZAWA, 17. grudnia. (Tel. wł.). P. Czuma, gdy nie udało mu się rozbić związków zawodowych i gdy nie udała się jego walka z „oportunizmem" P. P. S. zgłosił raptownie akces do partji pracy. Są to zwykłe perypetje awanturnika, nie możemy jednak zrozumieć dlaczego kierownicy partji pracy, nie zaprzeczyli pogłosce jakoby p. Czuma uzyskał przyjęcie do ich szeregów.

Rabunkowa gospodarka w zakładach żyrardowskich.

Z. P. P. S. domaga się przywrócenia przymusowego zarządu państwowego.

Tow. posłowie Dobrowolski i Pragier wnieśli do pp Prezesa Rady Ministrów, Ministrów: Spraw Wewn., Skarbu, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej obszerną interpelację, którą dajemy w skróceniu:

Od roku 1923 bm. tzn. od czasu zlikwidowania zarządu państwowego, ustanowionego nad zakładami Żyrardowskiemi i objęcia administracji przez zarząd spółki akcyjnej Zakładów Żyrardowskich — zakłady te stały się

TERENEM DEWASTACYJNEJ GOSPODARKI, RUJNUJĄCEJ POLSKI MAJĄTEK NARODOWY

Gospodarka ta celowo zmierza do ruiny zakładów Żyrardowskich.

Zakłady Żyrardowskie zatrudniały przed wojną 7000—9000 robotników.

Sytuacja materjalna robotnika znajdowała się wyżej przeciętnego poziomu.

W czasie wojny i okupacji Zakłady Żyrardowskie zostały niemal doszczętnie zniszczone. Odrestaurowane w czasie państwowego zarządu przymusowego, powróciły, częściowo dzięki energji kierownictwa, niemal do przedwojennej świetności. Produkcja osiągnęła 70 proc. przedwojennej, co przy ówczesnych (lata 1919—1923) konjunkturach przemysłu polskiego i utracie rynków wschodnich uznać należy za wynik pierwszorzędny. ilość zatrudnionych robotników dosięgła cyfry 5600 ludzi, technicznie fabryka przystosowaną została do najbardziej nowoczesnych wymagań wytwórczości, zakres rynków zbytu rozszerzał się coraz bardziej, stosunki pomiędzy zarządem, a robotnikami były dobre, wszelkie konflikty likwidowane były natychmiast na drodze pojednawczej przy współudziale związków zawod., z którymi administracja znajdowała się w lojalnym kontakcie.

W końcu 1923 r. Zarząd przymusowy na mocy decyzji ówczesnego Min. Handlu i Przemysłu został zniesiony, zakłady oddane akcjonarjuszom. W międzyczasie w układzie sił i stosunków w gronie akcjonarjuszów zaszły decydujące przesunięcia, które zdecydowały o dalszych losach zakładów. Około 40 proc akcji skupionych w ostatnim przedwojennym okresie w rękach Karola Ditlricha, zostały od sukcesorów tego ostatniego wykupione przez firmę francuską — „Comptoir de l'industrie cotonniere“ — instytucję b. młodą, wyrosłą, jak wiele jej podobnych, na żyznym gruncie wojennej i powojennej grynderki spekulacyjnej, jako jeden z objawów i wytworów szkodliwej i społecznej spekulacji powojennej — z nikłym stosunkowo kapitałem akcyjnym 10 miljonów franków francuskich, właścicielkę kilku fabryk włókienniczych we Francji o rodzaju produkcji analogicznej do produkcji „Żyrardowa“.

Ten nie mniej dzięki szczęśliwej konjunkturze wewnątrz spółki konsorcjum było w stanie dowolnego dysponowania i zarządzania zakładami. Z pozostałych bowiem 60 proc akcji — wedle przypuszczalnych obliczeń 30 proc. znajdowało się w kraju w stanie rozdrobnionym w posiadaniu tysięcy drobnych akcjonarjuszów, nie ingerujących bezpośrednio do interesów przedsiębiorstwa, pozostałe 30 proc. zostały wywiezione do Rosji, i siłą faktu zostały wyjęte z obiegu.

Po zlikwidowaniu zarządu przymusowego zakłady objął zarząd towarzystwa akcyjnego, czyli właściwemi słowy konsorcjum francuskie, obsadzono zarząd przez francuskich i polskich figurantów tegoż konsorcjum, którzy za cenę wysokich tantjem całkowicie podporządkowali swe stanowiska — interesom konsorcjum, przyczem likwidacja zarządu państwowego i objęcie całkowicie odbudowanej fabryki przez zarząd spółki odbyło się

Z WIELKIM USZCZERBKIEM INTERESÓW SKARBU PAŃSTWA,

co już było przedmiotem debat sejmowych na skutek wniosku pos. Moraczewskiego, Ba-tła i in. w przedmiocie postawienia w stan oskarżenia b. ministra Kucharskiego).

Gospodarka obecna w Zakładach Żyrardowskich zmierza ku stopniowemu obniżeniu produkcji zakładów. Nikt się już obecnie nie troszczy o utrzymanie rynków zbytu fabryki, o podniesienie i zwiększenie natężenia produkcji. Ustawiczne prowokowanie konfliktów z robotnikami, sztuczne śrubowanie w górę cen wyrobów, nie bacząc na warunki konkurencyjne, zaniechanie najbardziej elementarnych robót inwestycyjnych, nawet tych, które mają charakter konserwacyjny, wszystko to wskazuje, że w zakres zamierzeń obecnego zarządu wchodzi przedewszystkiem

UTOROWANIE DROGI NA RYNEK POLSKI DLA PRODUKCJI FRANCUSKIEJ PRZEZ ZNISZCZENIE POTĘŻNEGO POLSKIEGO KONKURENTA.

owładnięcie niepodzielnie rynkiem polskim przez wyroby francuskie tegoż konsorcjum. Przecież już dziś pod etykietą wyrobów żyrardowskich idą towary importowane z Francji, które w Żyrardowie otrzymują jedynie odpowiednie opakowanie i etykiety.

Dalej interpelacja przytacza szereg przykładów rujnującej gospodarki w zakładach Żyrardowskich, poczem stwierdza:

Rabunkową eksploatację Zakładów Żyrardowskich, prowadzoną między in. przy systematycznem obniżaniu stopy życiowej robotnika

Związki zawodowe straciły swój autorytet, był to również jeden z celów perfidnej niszczycielskiej polityki gospodarczej władców „Żyrardowa“, rozluźnione więzy organizacyjne oddawały masy robotnicze na łup wszelkiej demagogji.

W interesie gospodarczym, społecznym i politycznym Państwa leży utrzymanie w pełni produkcji Zakładów Żyrardowskich. Wyjęcie przeto Zakładów Żyrardowskich z pod zarządu obecnych władz spółki akcyjnej

PRZYWRÓCENIA ZARZADU PRZYMUSOWEGO Z RAMIENIA PAŃSTWA

staje się koniecznością palącą, żywotną koniecznością państwową.

Tego domagają się interpelanci.

Zbrodniarze zasiędą w przyszłym parlamencie węgierskim.

BUDAPESZT, w grudniu 1926.

Wybory węgierskie zbliżają się ku końcowi. Już dziś jest rzeczą jasną, że „zwycięstwo“ odniósł rząd który w przyszłym parlamencie rozporządzać będzie absolutną większością. Tegoroczne wybory parlamentarne na Węgrzech przez długie lata żyć będą w historji Europy środkowej, przez długie lata będzie się mówić i pisać o niebywałym w historji parlamentaryzmu terrorze wyborczym z taką misternością i bezwzględnością stosowanym przez obecnego premiera hr. Bethlena

Stronnictwa opozycyjne wejdą do nowego parlamentu ilościowo bardzo osłabione, zaś ogólny charakter nowej opozycji będzie się niewątpliwie pod wielu względami różnił od opozycji dotychczasowej. Przedewszystkiem zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w nowej Izbie wśród opozycji przeważać będą żywioły lewicowe.

Dla wyborów węgierskich nadzwyczaj charakterystycznym objawem jest

WYSTAWIENIE KANDYDATURY IWANA HEJJĄSĄ

znanego ze swych przestępczych ekscesów. Hejjas ma na sumieniu cały szereg pospolitych mordów, w szczególności znane są jego napady w Kecskemet, w Izsak i w Orgovany, gdzie z ręki tego „bohatera narodowego“ padły dziesiątki niewinnych obywateli. W każdem państwie kulturalnem zbrodniarz taki zginął by na szubienicy, na Węgrzech jednak wprowadzi się Hejjasa ze wszelkimi honorami do Izby ustawodawczej Dlaczego? Dlatego, że Hejjas jest osobistym przyjacielem regenta Horty'ego i premiera Bethlena, którzy postarali się, by wszystkie przeciwko niemu wytoczone procesy zostały umorzone.

Hejjas kandyduje z ramienia faszystów węgierskich, znajdujących się w ścisłym kontakcie z hr. Bethlenem. Bethlen wydał rozkaz, by rządowy aparat wyborczy mordercę Hejjasa popierał.

Ponieważ w parlamencie węgierskim obok Hejjasa zasiadać będą niewątpliwie inni jeszcze mordercy przeto nowa Izba cieszyć się będzie w oczach całego świata opinją niezbyt pochlebną.

Wybór Hejjasa jest najlepszym tego dowodem, że

LUD WĘGIERSKI NIE MÓGŁ WYBIERAĆ WEDŁUG SWEJ WŁASNEJ WOLI

gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, by naród węgierski z własnej woli wysłał jako swych przedstawicieli do parlamentu znanych na całym świecie pospolitych zbrodniarzy. A ponadto uprzytomnić sobie należy, że ten, zaiste podziwu godny fakt, że opozycja tylko w tych okręgach zdołała przeprowadzić swych kandydatów, gdzie wybory odbywały się tajnie. A hr. Bethlen uporczywie twierdzi, że rząd jego „opiera się na zaufaniu jak najszerszych warstw ludności“.

Angija podejmie walkę o rynki węglowe.

Niebezpieczeństwo dla eksportu polskiego węgla.

Z chwilą, gdy angielski strajk górników został ukończony, musiała wyłonić się kwestja, czy Anglicy zaczną walkę o odebranie straconych z powodu strejku rynków zbytu na węgiel, albo, czy będą dążyli do porozumienia z konkurentami co do rynków i cen.

Najbardziej w tej sprawie zainteresowany

NIEMIECKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY LICZYŁ NA POROZUMIENIE,

które miało doprowadzić do niemiecko- angielskiego kartelu węglowego, obejmującego produkcję i sprzedaż. Niemcy budowali swe nadzieje na tem, że w Europie panuje teraz konjunktura za porozumieniem gospodarczem, że specjalnie między przemysłowcami angielskimi i niemieckimi przeważa ta tendencja i w następstwie strejku pozycja niemieckiego przemysłu węglowego jest daleko silniejsza.

Ze strony niemieckiej inicjatywa do zawarcia porozumienia dotąd nie wyszła, przynajmniej nie formalnie. Próbowano tylko sondować opinję kół angielskich na co te,

ODPOWIEDZIAŁY KATEGORYCZNĄ ODMOWĄ.

Jak z doniesień londyńskich wynika, angielscy właściciele kopalń odrzucają wszystkie propozycje zawarcia porozumienia. W Anglji wiedzą, że w interesie Niemiec jest zawarcie porozumienia, ale dlatego właśnie tam nie chcą. Angielscy właściciele kopalń są zdecydowani walczyć o odebranie utraconych rynków zbytu, i to walczyć tak, jak już Angija od 100 lat nie walczyła.

Te doniesienia z Anglji są tak wyraźne, że — jak w Niemczech sądzą — nie można ich tłumaczyć jako chęć uzyskania lepszych warunków przy ewentualnem porozumieniu. Te widoki są jednak uważane za mało prawdopodobne, w istocie panuje przekonanie, że Anglja,

CHCE RZECZYWIŚCIE PODJĄĆ WALKĘ NA CAŁYM FRONCIE.

Walka ta na razie przedstawia dla Niemiec lepsze szanse, choćby z tych względów, że kopalnie niemieckie są lepiej zorganizowane, że niemiecki przemysł węglowy z powodu dotychczasowej świetnej konjunktury jest zasobny w fundusze i że Niemcy mają z odbiorcami zagranicznymi jeszcze kilkumiesięczne kontrakty. Walka więc zapowiada się ostra, o ile obie strony nie porozumią się — kosztem trzeciego.

TYM TRZECIM MOŻE BYĆ POLSKA.

Eksport naszego węgla w ostatnich miesiącach szedł głównie na rynek angielski, podczas gdy rynki skandynawski, rosyjski, i włoski odgrywały drugorzędną rolę. Nasz przemysł węglowy, mimo niewątpliwie nagromadzonych zasobów, nie jest jeszcze tak silny, aby mógł konkurować z przemysłem węglowym angielskim na jego własnym gruncie, a także konkurencja z przemysłem niemieckim nie przedstawia wielkich szans. Po kilku miesiącach tłustych, będzie nasz przemysł węglowy musiał bronić swych pozycji — z małymi widokami powodzenia. Włochy, i Rosja nie zastąpią nam rynku angielskiego.

A w związku z tą sytuacją, bezrobocie w Polsce będzie przybierać znowu na sile.

—:::—

Ze Zjazdu Związku Zaw. Metalowców.

Na zjeździe tym stwierdzono, że po kilkuletniem wymyślaniu, rzucaniu potwornych obelg na kierownictwo Związku i na poszczególnych towarzyszów, po 5-letnich groźbach komunistów, iż opanują związek metalowców — rezultatem miljonowych odezw komunistycznych rozrzucanych wśród robotników metalowych — jest tylko jeden jedyny delegat komunistyczny na Zjeździe i to z Oddziału, który ma zaledwie kilku członków. To jest najlepszy dowód, że robotnicy nie mają ani trochę wiary w skuteczność haseł komunistycznych.

Zjazd przyjął następującą rezolucję, — wszystkiemi głosami przeciwko dwom:

„W przemyśle metalowym i hutniczym dokonywa się gwałtowna koncentracja kapitału. Poszczególne przedsiębiorstwa łączą się w koncerny, opierając się o potężne kapitały banków krajowych i zagranicznych.

Przemysł polski zdąża systematycznie do wewnętrznego wzmocnienia i prowadzenia dzikiej polityki wobec robotników — a to przekonanie wzmacnia możliwość przystąpienia przemysłu Polski do Międzynarodowego Trustu Stalowego.

Większość przemysłowców metalowych w Polsce trzyma się kurczowo przestarzałych urządzeń technicznych, wskutek czego z natury rzeczy produkcja musi być za droga. Aby utrzymać się na wysokości konkurencji, przemysłowcy starają się wszelkiemi środkami doprowadzić do obniżenia zarobków, ograniczenia świadczeń socjalnych, zniesienia urlopów wypoczynkowych i 8-io godzinnego dnia roboczego.

Nędza obejmuje coraz szersze masy robotnicze. Niepohamowana drożyzna, przy nie regulowaniu płac wskaźnikami wzrostu drożyzny, doprowadza do zupełnej ruiny rodziny robotnicze, do skarłowacenia ich dzieci wskutek niemożliwości dostatecznego odżywiania.

Rząd, pomimo przestróg i nawoływań — lekceważy ciężkie położenie, w jakiem znajdują się masy robotnicze.

Klasa pracująca musi zespolić wszystkie swe siły do bezwzględnej walki o zabezpieczenie swej egzystencji przez rozpoczęcie jaknajenergiczniejszej i planowej walki o zdobycie dostatecznych warunków utrzymania, przez uzyskanie płac, przystosowanych do warunków drożyzny.

Aby akcje zarobkowe były skuteczniejsze niż dotąd, muszą być należycie przygotowane i zorganizowane w ścisłem porozumieniu z Zarządem Związku.

Naczelnem zadaniem Zw. będzie dążenie do zawarcia umów zbiorowych dla poszczególnych wielkich załęzi i ośrodków przemysłu, aż do zdobycia umowy, obejmującej całą Rzplitą Polską z uwzględnieniem miejscowych warunków.

Zjazd w całości akceptuje postulaty wysunięte i uchwalone na wspólnej konferencji z CKW. i Prezydjum ZPPS. oraz przedstawicielami Komisji Centralnej Zw. Zaw., odbytej dnia 11 listopada rb. a w szczególności streszczającej się w następujących punktach:

1. Utrzymanie w całej pełni obowiązującego ustawodawstwa ochronnego klasy robotniczej i dalsze jego rozszerzenie;

2. Przywrócenie ruchomej mnożnej drożyźnianej w prywatnych i państwowych zakładach pracy;

3. Bezwzględna walka z drożyzną i spekulacją — w szczególności wstrzymanie automatycznej podwyżki komornego i eksmisji bezrobotnych, wstrzymanie wywozu zagranice artykułów spożywczych;

4. Uruchomienie robót publicznych i budowlanych; pomoc w naturze dla bezrobotnych na miesiące zimowe, pomoc lekarska, pomoc szkolna dla dzieci bezrobotnych, przeznaczenie odpowiednich funduszów na ruch budowlany; podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych wedle mnożnej drożyźnianej;

Zjazd wzywa robotników zatrudnionych w przemyśle hutniczym i metalowym do jaknajsilniejszego zorganizowania się i przygotowania do zdecydowanej walki o zdobycie i obronę swoich praw i interesów".

Zarząd Związku wybrano w następującym składzie: t. t. Boczkowski, przewodniczący Związku, Ślusarski, zastępca przewodniczącego (Warszawa), Pieczarski II-gi zastępca (Kraków), Kasperek, Łukasiak, Szymański, Sikora, Mędzin (Warszawa), Czyżewski (Sosnowiec), Szindler (Bielsko), Zajdler (Ostrowiec), Frąckowiak (Poznań), Tomecki (G. Śląsk), Dżetz (Małopolska) — członkowie Zarządu.

Przy punkcie ostatnim Zjazd uchwalił między innemi rezolucję, domagającą się uwolnienia więźniów politycznych w Polsce i równocześnie zwracającą się do Rządu Republiki Rad Sowieckich, by dał dobry przykład rządom burżuazyjnym i uwolnił wiele dziesiątków więźniów politycznych, wyznających zasady walki klasowej.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i okrzyku na cześć Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, obrady Zjazdu zostały zamknięte.

Pogłoski o pożyczce amerykańskiej dla Polski.

„Hajnt" dowiaduje się z kół zbliżonych do poselstwa amerykańskiego w Warszawie, że uzyskanie przez Polskę pożyczki w Ameryce, posiada obecnie duże szanse, gdyż rząd obecny cieszy się zaufaniem amerykańskich kół finansowych.

Pożyczka ma być udzielona na podstawie wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych. Rząd amerykański jak słychać nie pozwoli kapitałowi amerykańskiemu objąć monopolu spirytusowego w Polsce, a to z powodu obowiązującej w Ameryce ustawy prohibicyjnej. Natomiast aktualna jest sprawa

Z WYDZIERŻAWIENIEM MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Pożyczka wynosić ma 100 miljonów dolarów. Warunki pożyczki są trzymane na razie w tajemnicy.

Tenże dziennik na podstawie informacji z kół rządowych stwierdza, że rząd polski prowadzi doniosłe rokowania z szeregiem poważnych instytucji bankowych w Stanach Zjednoczonych o udzielenie Polsce dużej pożyczki.

Pierwszy etap rokowań dał pomyślne wyniki. Z narad z delegatami banków amerykańskich wynika, że interesują się oni żywo postępem w dziedzinie sanacji gospodarczo ekonomicznej. Projektowana pożyczka ma obejmować pożyczkę dla państwa, oraz szereg pożyczek dla instytucji komunalnych i przedsiębiorców prywatnych. Pożyczka dla rządu będzie całkowicie przeznaczona

NA CELE INWESTYCYJNE.

Rząd opracowuje już szczegółowy plan inwestycji, który będzie zrealizowany gdy nadejdą środki z Ameryki. Obecnie rokowania weszły w drugie stadjum omawiane są szczegóły, jak ogólna suma pożyczki, stopa procentowa, gwarancja pożyczki i amortyzacja. Już teraz można przewidzieć, że pożyczka będzie udzielona państwu na dogodnych warunkach. Rokowania będą zakończone w ciągu 7 — 8 tygodni.

„Der Moment" informuje, że rząd amerykański popiera akcję udzielenia Polsce pożyczki przez kapitał amerykański. Amerykanie gotowi są wydzierżawić niektóre przedsiębiorstwa państwowe i ulokować w nich znaczne kapitały.

Przebudowa wielkiego banku w tajemnicy przed okiem ludzkiem.

Pisma paryskie donoszą:

Bank angielski, dziś obracający miljonami miljardów, mieści się w samem sercu londyńskiej City, w gmachu ponurym, którego żadne okno nie wychodzi na ulicę.

Od kilku tygodni dzieją się tam rzeczy, o których wie zaledwie dwadzieścia osób wtajemniczonych t. j. architekci, przedsiębiorcy robót, oraz dyrektorowie obecni i przyszli, którzy są wtajemniczeni w „misterjum banku angielskiego".

Okazało się że wewnętrzne urządzenie gmachu nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom i postanowiono przebudować z gruntu gmach Banku. Półtora tysiąca urzędników, woźnych, służby przeniesiono do innej siedziby Banku, tymczasowej i przed kilku tygodniami przystąpiono do robót.

Dokoła gmachu zbudowano palisadę, zamknięto ją kordonem policji, aby nikt z niepowołanych nie mógł nawet przez mury bez okien dojrzeć, co się wewnątrz dzieje.

Wiadomo tylko, że zburzono wewnątrz dosłownie wszystko, pozostawiając tylko czworobok murów zewnętrznych.

W tak przygotowanem miejscu rozpoczęto prace, według planów architekta, których nikt nie zna, prócz owych dwudziestu wtajemniczonych. Ostrożność posunięto do tego stopnia, że żaden robotnik nie będzie pracował w dwu różnych punktach. Niektórych z nich prowadzą na miejsce, gdzie ma pracować z zawiązanemi oczyma (?)

Również żaden z urzędników nie będzie nigdy znał rozkładu gmachu i nie będzie z niego widział nic więcej poza pokojem czy salą, w której będzie pracował.

Wszystko to ma na celu, aby nigdy, żaden złodziej, nawet gdyby się dostał do gmachu Banku Angielskiego, nie wiedział, gdzie szukać skarbu.

A nawet gdyby mu się udało dostać do wnętrza to tajemnicze sygnały elektryczne, których również nikt nie zna, dadzą odrazu znać o nim.

Z sali odczytowej.

Udział żydów w powojennej literaturze polskiej.

Staraniem „Zjednoczenia" odbył się przed kilku dniami odczyt Dra S. Zausmera p. t.: „Kilka zagadnień związanych z udziałem żydów w powojennej literaturze polskiej". **Nie mogąc oprzeć się na** kryterjach absolutnych, ponieważ rasie, pochodzeniu, wyznaniu i językowi nie można przyznać charakteru bezwzględnego — prelegent krystalizując pojęcie „żyda" oparł się na wyobrażeniach zaczerpniętych z życia codziennego i niezasługujących bynajmniej na miano ścisłych. Między innymi zastanawiał się prelegent nad kwestją, czy z istoty utworu literackiego można wnioskować o żydowskiem pochodzeniu autora.

Dr. Zausmer odpowiada na to przecząco. Do jakich wyników prowadzi stanowisko inne, przedstawił prelegent na następującym przykładzie. Redaktor działu literackiego „Słowa Polskiego" wyraził się na łamach swego pisma, że wśród reprezentantów powojennego piśmiennictwa polskiego, jedynie Leśmian jest aryjczykiem z krwi i kości. Nieco później dowiedział się p. redaktor ku swemu głębokiemu ubolewaniu, iż ów aryjczyk nazywał się dawniej Leszman i pochodził z żydów.

W literaturze polskiej powojennej żydzi są elementem twórczym, podczas gdy w życiu literackiem przedwojennem zajmowali się głównie krytyką. Przejście ich do roli twórczej pozostaje w związku z przemianą, jaka dokonywa się w samej literaturze. Rustykalizm wyrosły na gruncie szlacheckim i z nim organicznie związany ustępuje miejsca, w miarę socjalizalizacji społeczeństwa, urbanizmowi.

Tok myśli prelegenta śledziła z niesłabnącem zainteresowanie licznie zebrana młodzież akademicka.

Komunikaty.

× **BACZNOŚĆ STRZELCY!** W niedzielę dnia 19. grudnia b. r. w Teatrze Wielkim, o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie uroczysta Akademja ku czci Stefana Żeromskiego, wobec czego Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów, wzywa wszystkich Strzelców do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tejże Akademji.

Strzelcy, którzy posiadają mundury przybędą umundurowani.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obw. Lwów.

—2

—:::—

Zgromadzenie Członków P. P. S. dzielnica Gródeckie

odbędzie się w sobotę dnia 18. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69.

Porządek dzienny: Rejestracja; Sprawy organizacyjne.

Towarzyszy z tej dzielnicy wzywa się do bezwarunkowego jawienia się!

—:::—

Zgromadzenie Członków P. P. S. dzielnica Łyczaków—Zielona

odbędzie się w sobotę dnia 18. b. m. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej 7. (Związek kaflarzy).

Porządek dzienny. Rejestracja; Sprawy organizacyjne.

Towarzyszy z tej dzielnicy wzywa się do bezwarunkowego jawienia się!

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota, o godz. 3 popoł. „Przygody Tomcia Palucha". Przedstawienie dla dziatwy i młodzieży szkolnej. Ceny najniższe popoł.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Fedora".

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Pierwszy Człowiek" Ceny zniżone popołudn.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa..."

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Moralność przedewszystkiem..."

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Życie paryskie". Ceny zniżone popołudn.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Frydląd Junior".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ Fertnera.

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Kawiarenka". Występ Fertnera. Ceny popularne. Poraz ostatni).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek, 20. grudnia: Artur HERMELIN. — Pianista.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew": Ulubienica Wiednia.

Kino „Apollo": Wynajęta Żona.

Kino Palace: Tajemnica królewskiej sypialni.

Kino „Kopernik": Kobieta szpieg.

Kino „Marysieńka": Ulubienica Wiednia.

Kino Fantasmagana: Charlie Chaplin, Harold Lloyd i Jackie Coogan.

Kino Chimera: Pieśń miłości trjumfującej.

—:::—

„Fedora", wspaniała opera Umberta Giordano, która na premjerze wywarła wielkie wrażenie, ukaże się dziś po raz drugi.

Wystawa ceramiczna Kazimierza Kostynowicza w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich) daje doskonałą sposobność zakupu po przystępnych cenach podarunków świątecznych z dziedziny ceramiki i majoliki artystycznej, jako to: żyrandole, świeczniki, wazy, zabawki i t. p. Otwarta codziennie od 10—3.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.